

Dr Andrzej Margasiński¹
Akademia im. Jana Długosza
Częstochowa

Dorośle dzieci wychowywane przez homoseksualnych rodziców

Komentarz i refleksje na marginesie raportu Marka Regnerusa

Wstęp

Latem 2012 roku w 41 numerze prestiżowego czasopisma socjologicznego *Social Science Research* ukazał się raport Marka Regnerusa (2012a) zatytułowany *How different are the adult children of parents who have same-sex relationships? Findings from the New Family Structures Study*. Artykuł wywołał lawinę komentarzy, jest najczęściej pobieranym tekstem z dziedziny nauk społecznych na platformie *ScienceDirect*. Badania przeprowadzone przez Regnerusa, socjologa, profesora Uniwersytetu w Austin, choć były skoncentrowane tylko na charakterystyce dorosłych dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne, automatycznie dotyczyły „gorącego” społecznie tematu, jakim jest kwestia homoseksualizmu i statusu homoseksualistów we współczesnym świecie.

Co spowodowało tak wielkie kontrowersje w związku z publikacją Regnerusa? Otóż, uzyskane przez amerykańskiego autora wyniki okazały się sprzeczne z dotychczasowymi ustaleniami dotyczącym homoseksualnego rodzicielstwa, wyrażanymi przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne. Niejednokrotnie otrzymywano sprzeczne wyniki w danej dziedzinie albo nie powiodła się falsyfikacja pierwszych doniesień. Niemniej, zanegowanie stanowiska dokonanego przez zawodową korporację amerykańskich psychologów musiało odbić się szerokim echem, tym bardziej, że w tym samym numerze *Social Science Research* ukazało się także opracowanie Lorena Marksa (2012), w którym autor poddał dogłębnej krytyce wspomniany raport APA w kontekście metodologii przywoływanych tam prac badawczych. Wystąpienia Regnerusa i Marksa zakwestionowały dotychczasowy porządek sprowadzający się do twierdzenia jakoby pomiędzy dziećmi wzrastającymi

¹ Kontakt z autorem: a.margasinski@gmail.com

w normalnych nienaruszonych biologicznie rodzinach a dziećmi wychowywanymi przez pary homoseksualne „nie było różnic”.

W tym tekście zostaną naświetlone okoliczności powstania raportu, szczególnie na tle wcześniejszych publikacji obejmujących tę dziedzinę, konsekwencje jego opublikowania i kulisy licznych działań i dyskusji, które powstały po jego ukazaniu się. Historia raportu i kontrowersje powstałe wokół jego recepcji nasuwają pytania o swobodę badań naukowych i zagrożenia w tym obszarze.

1. Stanowisko Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego – *Roma locuta, causa finita?*

W 2005 r. ukazał się raport Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (APA) o rodzicielstwie gejów i lesbijek *Lesbian and Gay Parenting* (2005) autorstwa Charlotte Patterson, skądinąd jawnie zdeklarowanej lesbijki i skrajnej feministki. W opracowaniu znajduje się mocne stwierdzenie, że nie ma ani jednego badania, w którym wystąpiłyby znaczące statystycznie różnice wskazujące na gorsze wyniki dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne w stosunku do wzrastających w rodzinach heteroseksualnych. Stanowisko zaprezentowane w tej publikacji, jak również o rok wcześniejsza rezolucja APA *Sexual Orientation, Parents and Children* (2004) będą później często cytowane przez inne towarzystwa naukowe i polityków, niejako stając się częścią kanonu politycznej poprawności. Można zauważyć, iż w wielu dyskusjach społecznych dotyczących praw adopcyjnych dla homoseksualistów stanowisko APA jest przywoływane jako ostateczny argument, który ma ucinać wszelkie obiekcje oponentów. Amerykańskiemu Towarzystwu przypisuje się atrybuty najwyższego autorytetu i ostatecznej instancji rozstrzygającej, niejako w myśl maksymy *Roma locuta, causa finita*. Tymczasem w samych Stanach Zjednoczonych opcja APA budzi gorące spory, przede wszystkim w łonie samego środowiska psychologiczno-psychiatrycznego.

Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologów jest krytykowane przez największe autorytety, w tym wielu byłych przewodniczących tej organizacji. W 2005 roku Nicolas Cummings, były przewodniczący APA (w roku 1979), doradca Partii Demokratycznej, znany z liberalnych poglądów, oraz Rogers H. Wright również psycholog i liberał, wydali bestsellerową książkę *Destructive Trends in Mental Health: The Well Intentioned Path to Harm* (Wright, Cummings, 2005). Praca, zawierająca teksty 17 autorów, opisuje m.in. w jaki sposób poprawność polityczna APA dusi aktywność naukową. Rok później Cummings wraz z Frankiem Farleyem (przewodniczącym APA w roku 1993) i Bonnie R. Strickland (przewodniczącą APA w roku 1987, skądinąd zdeklarowaną lesbijką) na corocznej konwencji w wystąpieniu

zatytułowanym *The APA and Psychology Need Reform* (Cummmings, 2006) występują z ostrą krytyką Towarzystwa zarzucając mu m.in. bałagan organizacyjny, nieczytelne zasady podejmowania decyzji przez zarząd, niefunkcjonalną strukturę. W tej ostatniej kwestii chodzi o to, że struktura APA składa się z tematycznych sekcji, które same wybierają swoich przedstawicieli do zarządu. Z kolei przy podejmowaniu przez zarząd inicjatyw dotyczących różnych projektów naukowych ich liderami zostają na ogół przedstawiciele danej sekcji. W 1985r. w ramach APA powstała Sekcja Studiów Psychologicznych nad Osobami LGTB. Dziś jako Sekcja 44 za cele stawia sobie m.in. „działania na rzecz zaangażowania psychologii w zrozumienie problematyki osób LGTB, promowanie edukacji i szkoleń w sprawach gejów i lesbijek, działania na rzecz ich interesu publicznego, wspieranie usług psychologicznych na rzecz LGTB, wykorzystanie wiedzy psychologicznej na rzecz dobrostanu LGTB”². Przy tym sposobie działania i podejmowania decyzji wszelkie rezolucje i raporty dotyczące homoseksualistów są kontrolowane przez psychologów należących do tej sekcji, najczęściej jawnych homoseksualistów. Nie trzeba dodawać, że taka sytuacja grozi tendencyjnością w podejmowanych badaniach czy wydawanych oświadczeniach; krytycy APA wskazują przy tym na mechanizm głośnego „rozpychania się” autorów homofilnych w imię wszechwładnej tolerancji i milczenie krytycznej większości. Prowadzona od lat jawnie prohomoseksualna polityka APA doprowadziła do największego współczesnego konfliktu w środowisku amerykańskich psychologów (a także psychiatrów), co skutkowało powstaniem w 1992 r. NARTH - National Association for Research and Therapy of Homosexuality (Narodowe Stowarzyszenie Badania i Leczenia Homoseksualizmu), prężnej organizacji założonej w celu „obrony prawa pacjentów homoseksualnych do zmiany orientacji i prawa terapeutów do pomocy w tym kierunku”³. NARTH powstało w oficjalnej opozycji do Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego i Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, zrzesza psychiatrów i psychologów uważających, że homoseksualizm jest bardziej wynikiem oddziaływań czynników środowiskowych niż biologicznych, a terapia reorientacyjna (konwersyjna, reparatywna) jest możliwa. W odwecie na powstanie NARTH kolejne zarządy APA wprowadziły tematyczną i personalną cenzurę odmawiając członkom NARTH publikowania na łamach naukowych biuletynów towarzystwa. Budzi to szereg głosów krytycznych, Robert Perloff były przewodniczący APA (w roku 1985), na Konwencji Zwyczajnym Towarzystwa skrytykował je za jednostronną aktywność polityczną używając znamienych słów: „APA jest zbyt cholernie politycznie poprawne... i zbyt cholernie uległe wobec grup specjalnych interesów! (.....) W moim przekonaniu APA postępuje

² <http://www.apa.org/about/division/div44.aspx>

³ (<http://www.narth.com/>)

całkowicie nieprawidłowo, niedemokratycznie i haniebnie nieprofesjonalnie odmawiając NARTH możliwości wyrażania swoich poglądów i programu w *Monitorze APA* i w innych periodykach będących pod kontrolą APA” (za: Nicolosi, 2003). To krytyka w odniesieniu do decyzji zarządu APA blokującej możliwości dyskusji o zmianie orientacji seksualnej i przedstawiania stanowiska NARTH na łamach biuletynów APA. Cummings i O’Donohue (2005) zarzucają APA uleganie grupowym interesom, podporządkowanie się ideologii politycznej poprawności, tematy tabu w badaniach, wyrugowanie religii z doradztwa psychologicznego, aktywne przeciwdziałanie terapii reorientacyjnej, podczas gdy w stosunku do innych, kontrowersyjnych form terapii Towarzystwo pozostaje bierne i nie zabiera stanowiska (np. w odniesieniu do rebirthingu). W rezultacie, ich zdaniem, psychologia jako dyscyplina naukowa i APA jako towarzystwo naukowe odrywają się od potrzeb zwykłych ludzi i tracą autorytet. Debbie Thurman (2008) poddaje ostrej krytyce APA, które „stało się ślepe” na liczne indywidualne świadectwa, jak i badania grupowe dotyczące zmiany orientacji homoseksualnej. Szeroka metaanaliza kilkudziesięciu doniesień naukowych wskazujących na możliwość porzucenia homoseksualnego stylu życia i skuteczność terapii konwersyjnych zawarta jest choćby w raporcie *Homoseksualizm i nadzieja* opublikowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy USA (2004). Wszystkie doniesienia o skuteczności terapii reorientacyjnej APA konsekwentnie ignoruje, w zamian lansując terapię afirmatywną. Thurman konkluduje: „APA znalazło się w „rzece zaprzeczeń” (tamże).

2. Krytyczne metaanalizy

Opracowanie Patterson stanowiące istotę raportu *Lesbian and Gay Parenting* (op.cit.) zostało dokonane na bazie 59 doniesień naukowych poświęconych różnym aspektom homoseksualnego rodzicielstwa. Tak duża liczba badań o podobnym wydźwięku wydaje się mieć charakter niepodważalny, ale pojawiają się poważne wątpliwości. Jak wykazał w swoim przeglądzie tych prac Marks (op.cit.) badania te nie spełniają podstawowych standardów psychometrycznych stawianych pracom naukowym, są nierzetelne, a wnioski na ogół nadmiernie generalizujące. Jako szczegółowe zarzuty Marks wymienia:

- 77% z tych 59 badań posiada małe próbki badawcze mniejsze niż stuosobowe, oparte na metodologii kuli śnieżnej i próbkach wygodnych, nie są reprezentatywne dla populacji gejów i lesbijek, osobami badanymi są na ogół dobrze sytuowane, bogate i wykształcone białe lesbijki;
- blisko połowa z tych badań (44%) nie posiada grup kontrolnych złożonych z normalnych, heteroseksualnych rodzin;

- część z tych badań posiada grupy porównawcze, ale nie złożone z pełnych rodzin, lecz są to heteroseksualne matki samotnie wychowujące dzieci;
- wbrew twierdzeniom APA jedno z analizowanych badań wykazało lepsze wyniki uzyskane przez dzieci z pełnych biologicznie rodzin w stosunku do dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne;
- w tych badaniach rzadko są stosowane obiektywne socjalne wskaźniki porównawcze takie jak: ubóstwo, bezrobocie, przestępczość, karalność i pobyty w więzieniach, nadużywanie substancji psychoaktywnych, dobrostan psychiczny, nieplanowane ciążę i samotne rodzicielstwo, osiągnięcia edukacyjne;
- żadne z cytowanych badań nie było podłużne, tzn. nie śledziły one losów tych dzieci w dłuższym przedziale czasu i w dorosłości;
- tylko kilka analizowanych badań posiadało wskaźniki statystyczne wystarczające dla poparcia swoich tez, w większości zbyt małe próbki uniemożliwiają szersze wnioskowanie.

Na podstawie swoich analiz Marks twierdzi, iż stanowisko Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego jakoby „nie było różnic” pomiędzy dziećmi wychowywanymi przez pary homoseksualne a wzrastającymi w pełnych rodzinach biologicznych nie ma empirycznego uzasadnienia.

Do analogicznych konkluzji doszedł Douglas W. Allen (2012), który przeprowadził podobną metaanalizę 52 badań poświęconych homoseksualnemu rodzicielstwu z tego piętnastolecia. W odniesieniu do większości analizowanych tekstów autor stwierdza szereg metodologicznych uchybień, m.in. małe próbki badanych, dobór tendencyjny, w większości oparcie ich na narzędziach samoopisowych, nadinterpretacje statystyczne we wnioskowaniu i nieuprawnione generalizowanie. Tylko w 2 przypadkach próbki liczyły ponad 500 badanych, zdecydowana większość to małe próbki zawierające 30-60 osób. Tylko kilka badań przeprowadzonych było na rodzicach - gejach, większość na matkach - lesbijkach. Na 52 badania tylko w 5 przypadkach były one oparte o próbę losową. 23 badania nie posiadały grupy kontrolnej, tylko w 7 przypadkach przeprowadzono obserwacje podłużne. Autor zauważa, iż w wielu wypadkach te same wyniki badań opracowywane były kilka razy i przedstawiane w kilku tekstach (m.in. Wainright i Patterson, 2004, 2008; Wainright, Russell i Patterson, 2006). Zdecydowana większość analizowanych prac podejmowana była przez kobiety, nierzadko jawne lesbijki, skrajne feministki, a nieskrywaną motywacją do ich podjęcia była chęć walki ze stereotypami i społeczną dyskryminacją gejów i lesbijek, kilka badań było finansowanych przez organizacje walczące o prawa gejów i lesbijek.

Ten obszar badawczy został zdominowany przez kilka osób, z analizowanych

52 prac Charlotte Patterson jest współautorką dziesięciu tekstów, Henny Bos sześciu, Nanette Gartrell pięciu, Judith Stacey i Abbie Goldberg czterech, a Timothy Biblarz trzech. To pokazuje, że liczba niezależnych badań jest istotnie mniejsza. Allen konkluduje, iż powstał obszar literatury, która nie spełnia podstawowych wymogów metodologicznych stosowanych w naukach społecznych, cele tej literatury nie są naukowe a polityczne, wyprowadzane z nich konkluzje są przeznaczone nie dla naukowców, lecz dla prawników, sędziów, polityków, którzy będą decydować o społecznych prawach dla gejów i lesbijek.

Na takim tle pojawiło się studium Regnerusa. Uzyskane przez amerykańskiego socjologa rezultaty siłą rzeczy musiały wzbudzić szeroki społeczny i naukowy rezonans.

3. Raport Marka Regnerusa

W tym numerze *Kwartalnika Naukowego Fides i Ratio* zainteresowany czytelnik znajdzie pełny tekst omawianego raportu, dlatego jego wyczerpująca prezentacja w tym miejscu nie jest potrzebna. Warto jednak podkreślić metodologię amerykańskiego socjologa - może ona stanowić wręcz wzorcową ilustrację klasycznych badań przesiewowych. Regnerus rozpoczął od opracowania rozbudowanej ankiety badawczej, a do prac nad jej powstaniem zaprosił szereg współpracowników i specjalistów od badania rodziny. Była ona skierowana ogólnie do osób dorosłych, dotyczyła ich doświadczeń w okresie wzrastania w domu rodzinnym, ale także różnych aspektów ich obecnego funkcjonowania w dorosłości. Samo przeprowadzenie badań zostało powierzone wyspecjalizowanej firmie Knowledge Network, z której usług często korzystają amerykańscy badacze społeczni (jest to szeroko opisane w raporcie). Ankieta została skierowana do 15 058 respondentów, w rezultacie zebrano reprezentatywną pulę 2 988 pełnych ankiet Amerykanów w przedziale wieku od 18 do 39 lat, które następnie zostały poddane procedurom przesiewowym. W ich wyniku Regnerus wyodrębnił 8 grup różniących się rodzinnymi strukturami/doświadczeniami: młodych dorosłych pochodzących z nienaruszonych biologicznie rodzin z hetero-seksualnymi rodzicami (przy wykonywanych porównaniach stanowiła ona punkt odniesienia dla pozostałych kategorii, dalej będzie ona tutaj określana jako grupa kontrolna), respondentów wychowywanych przez lesbijskie matki, przez homoseksualnych ojców, pochodzących z rodzin adopcyjnych (heteroseksualnych), rozwiedzionych w trakcie wzrastania respondenta (lub żyjących w konkubinatach bez formalnego związku), z rodzin połączonych, wychowywanych przez pojedynczego rodzica. Ostatni rodzaj stanowiła grupa pozostałych zróżnicowanych przypadków (np. jeden z rodziców zmarł w trakcie dorastania

respondenta). Zostały one poddane analizie pod kątem badania 40 wybranych zmiennych. Okazało się, że pomiędzy grupą kontrolną a respondentami deklarującymi wychowywanie przez lesbijskie matki różnice wystąpiły w 28 zmiennych, zaś pomiędzy grupą kontrolną a młodymi dorosłymi deklarującymi wychowywanie przez ojców - gejów różnic było 19. Warto pochylić się nad tabelami zaprezentowanymi w raporcie. Przeprowadzone analizy pokazują także różnice pomiędzy grupą wzrastającą w nienaruszonych biologicznie rodzinach a pozostałymi, np. na tym tle także niekorzystnie wygląda porównanie młodych dorosłych wzrastających w rodzinach połączonych czy wychowywanych przez pojedynczych rodziców.

Dorośle dzieci deklarujące posiadanie homoseksualnych rodziców różnią się od grupy kontrolnej m.in. pod względem myśli samobójczych, problemów z prawem, częstotliwości sięgania po narkotyki, kłopotami w trwałości związków emocjonalnych, ilością zdrad w związkach, częstotliwości korzystania z pomocy psychologicznej. Muszą szokować kwestie związane z doświadczeniami seksualnymi: 31% dzieci wychowywanych przez matki lesbijki i 25% wychowywanych przez ojca geja podało, że byli przez rodziców zmuszani do seksu wbrew swej woli. Największe wrażenie robią jednak dane o tożsamości seksualnej badanych - 61% respondentów wychowywanych przez matki - lesbijki, a 71% przez ojców - gejów określa siebie jako „całkowicie heteroseksualnych”, innymi słowy w przypadku matek - lesbijek blisko 40%, a przypadku ojców - gejów blisko 30% wychowywanych przez nich dzieci to homo- lub biseksualiści. A jeszcze inaczej: średnio co trzecie dziecko wychowywane przez pary homoseksualne wyrosło na homo- lub biseksualistę.

4. Kierunki krytyki raportu

Jako pierwszy z atakiem na raport wystąpił gejowski bloger Scott Rose (2012), który najpierw na swoim blogu, a następnie w liście do władz uczelni poskarżył się na jego wyniki. W następnej kolejności wystąpiły z krytyką cztery duże organizacje gejowskie (za: Ponnuru, 2012). W rezultacie władze uczelni ugięły się pod presją i powołały specjalną uniwersytecką komisję do zbadania poprawności metodologicznej zrealizowanych badań. Komisja odrzuciła wszystkie zarzuty nie dopatrując się uchybienia metodologicznym standardom, Regnerus jednak musiał poddać się uwłaczającej procedurze. Nieusatysfakcjonowane organizacje gejowskie skierowały ostrze krytyki do redakcji *Social Science Research* (SSR), za to, że opublikowała artykuł. Do redakcji SSR z inicjatywy Gary'ego Gatesa, demografa z University of California w Los Angeles wpływa list otwarty podpisany przez ok. 200 badaczy domagających się m.in. ujawnienia kulisów tak szybkiego ukazania się tekstu

(Gates i inni, 2012). Wybuch medialna wrzawa (zob. Ferguson, 2012). W swoim wystąpieniu Gates kwestionuje m.in. dobór recenzentów, sposób wyodrębnienia grup, tożsamość homoseksualnych rodziców wyodrębnioną na podstawie deklaracji ich dzieci.

Inni badacze podpisują listy otwarte w obronie Regnerusa (Jonhson i inni, 2012). Temat komentowany jest w większości amerykańskich mediów. Na prośbę wydawcy redaktor naczelny pisma James D. Wright zlecił wykonanie wewnętrznego audytu procesu redakcyjnego i recenzji Darrenowi Sherkatowi z Southern Illinois University, jednemu z 36 członków Rady Programowej SSR. Sherhat (2012), zwolennik homoseksualnych małżeństw, krytykujący raport Regnerusa jeszcze przed rozpoczęciem audytu (Regnerus Affair, 2012), bez pardonu zakwestionował opublikowanie obydwu prac w SSR. Zarzucił redakcji SSR, iż obydwa teksty zostały wydrukowane w rekordowo szybkim czasie (6 tygodni) od momentu złożenia do druku, przyznał jednak, że same procedury redakcyjno-recenzyjne nie zostały złamane. W stosunku do artykułu Marksa stwierdził, iż „tekst ten nigdy nie powinien być opublikowany w SSR” (op.cit), bowiem pismo powinno publikować wyłącznie oryginalne prace badawcze oparte na analizach ilościowych. Tekst Marksa warunku tego nie spełnia, jest klasyczną metaanalizą innych źródeł, zdaniem Sherkata SSR nie powinno publikować tego typu opracowań. Do zawartości merytorycznej tekstu Sherkat w zasadzie się nie odnosi, natomiast w dość emocjonalnym tonie ubolewa, że artykuł ten ukazał się w SSR. O ile zarzut Sherkata można zrozumieć w kontekście linii programowej SSR, nietrudno domyśleć się, że w szeregu komentarzach publicystycznych cytowane jest tylko sformułowanie „tekst ten nigdy nie powinien być opublikowany w SSR” jako ocena jego niskiej wartości merytorycznej. Sherkat zakwestionował 6 pozytywnych recenzji dotyczących zarówno tekstu Regnerusa, jak i Marksa, argumentując m.in. iż dwoje recenzentów (Paul Amato i Cynthia Osborne) było płatnymi konsultantami przy tworzeniu ankiety badawczej, co zdaniem Sherkata, podważa ich bezstronność. Faktycznie tak było, lecz udział wspomnianej dwójki w przygotowaniu projektu badań i ankiety był dość symboliczny, nie była to codzienna współpraca, lecz raczej klasyczne konsultacje „na odległość”, w ciągu ostatnich 10 lat między zainteresowanymi nie było żadnych wspólnych kontaktów. Bodaj najpoważniejszy zarzut merytoryczny dotyczy niejednorodności wyodrębnionych grup rodziców homoseksualnych, cechowały się one niestabilnością, różnymi okresami wychowywania dzieci, zmiennymi konfiguracjami partnerów. Zdaniem Sherkata nie można takich grup porównywać z dziećmi wzrastającymi przez cały okres dzieciństwa i dojrzewania w stabilnych rodzinach heteroseksualnych. W tym kontekście pojawia się efektowna parabola, że to jak porównywanie jabłek z pomarańczami. Krytyka ta wydaje się nietrafiona z dwóch powodów: nie można

stabilności rodzinnej wykluczać z opisu rodziny i „odcinać” ją jako kryterium oceny par homoseksualnych. Ogólnie biorąc to trudna kwestia dla badaczy, problemem jest zdefiniowanie stabilności jako takiej i jej pomiar. Niemniej, jak podaje Regnerus (2012b) w tekście odnoszącym się do różnych zarzutów i prezentującym dodatkowe dane z analiz, z ogólnej grupy 163 respondentów wychowywanych przez lesbijskie matki ogólnie na niestabilność w systemie rodzinnym wskazało 85 osób, z tego 31 deklaroowało zamieszkiwanie matki z partnerką przez okres do 1 roku, 20 opisywało trwanie takiego związku przez okres do 2 lat, pięć do 3 lat, a osiem do 4 lat (dane te nie były umieszczone w pierwotnym raporcie, pochodzą z dodatkowym analiz – Regnerus, op.cit). Po wtóre przeprowadzono porównania z grupami, którym również można przypisywać cechę niestabilności, np. z młodymi dorosłymi wychowywanymi w rodzinach adopcyjnych czy przez pojedynczych rodziców. Przykładowo, w stosunku do dzieci wychowywanych przez pojedynczych rodziców dorosłe dzieci matek - lesbijek cechują się wyższymi wskaźnikami: orientacji innej niż heteroseksualna, liczby romansów w czasie małżeństwa/kohabitacji, depresji w skali CES-D, przymuszania do seksu wbrew swojej woli, zależności od innych, impulsywności, naruszania prawa, z kolei wskaźnik poczucia bezpieczeństwa w rodzinie pochodzenia w tej grupie jest niższy. Liczba różnic statystycznie istotnych pomiędzy młodymi wychowywanymi przez homoseksualne matki a pozostałymi grupami jest bardzo długa (dane w raporcie w tabelach 2,3 i 4 zaznaczone daszkiem ^).

W kwestii stabilności część krytyków (za: Regnerus, 2012b) postawiła zarzut jakoby opisywanie w opracowaniu związków homoseksualnych jako niestabilnych jest już nietrafne i nieaktualne, albowiem rzeczywistość społeczna zmieniała się i we współczesnych Stanach Zjednoczonych pary homoseksualne nie są poddawane takim uprzedzeniom społecznym i dyskryminacji jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu, żyją stabilnie i harmonijnie. Ale badania nie potwierdzają takiej argumentacji. Obserwacje przeprowadzone na norweskich i szwedzkich małżeństwach wykazały, że ryzyko rozwodu jest wyższe u małżeństw tej samej płci i że „ryzyko rozwodu dla kobiet żyjących w związku partnerskim jest dwa razy większe niż w przypadku związków męskich” (Andersson i wsp., 2006, s.89). Ponadto wczesne małżeństwa homoseksualne - te zawarte wkrótce po pojawieniu się prawnych możliwości - wykazywały podobne wskaźniki rozwodowe tak jak małżeństwa nowsze, co sugeruje, że niestabilność tych związków nie jest pochodną istniejącego prawa, ma głębsze podłoże. Autorzy badania szacują, że w Szwecji 30% kobiecych małżeństw prawdopodobnie zakończy się rozwodem w ciągu 6 lat od powstania, w porównaniu z 20% dla mężczyzn i 13% dla małżeństw heteroseksualnych. Do podobnych konkluzji dotyczących populacji amerykańskiej doszedł M. Rosenfeld relacjonując swoje

badania na corocznym zjeździe Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego w 2012 roku (za: Regnerus, 2012b).

Pojawił się także zarzut, iż próbka młodych dorosłych wychowywanych przez rodziców homoseksualnych nie jest reprezentatywna. Ta przygana została oparta na fakcie, iż w przypadku grupy młodych dorosłych wychowywanych przez lesbijskie matki tylko 2 badane osoby zadeklarowały, iż mieszkały z matką i jej partnerką w sposób nieprzerwany od urodzenia do końca 18 roku życia. Na 85 respondentów należących do grupy LM (całość grupy liczyła 175 osób) deklarujących zamieszkiwanie przez dłuższy czas z matką i jej partnerką tylko 19 spędziło w tej konfiguracji co najmniej 5 lat, sześć osób zadeklarowało, iż było to 10 lub więcej lat. Niektórzy interpretują to jako niereprezentatywność grupy osób wychowywanych przez matki żyjące w lesbijskim związku, co jest dla nich podstawą do zanegowania i odrzucenia całego raportu. Ale jednocześnie te liczby pokazują przed jakimi trudnościami stoją badacze, którzy nie opierają procesu zbierania danych na próbkach wygodnych lub metodzie „kuli śnieżnej”, a stosują konsekwentnie procedury przesiewowe nastawione na wychwycenie określonej mniejszości z dużej, reprezentatywnej puli. Jednocześnie trzeba pamiętać, iż badano dorosłych w przedziale 18-39 lat, znaczna część z nich ze względu na uprzedzenia społeczne miała niewielkie szanse na ciągłe przebywanie z matką i jej partnerką w jednym gospodarstwie domowym, z drugiej strony jest kwestia niestałości związków homoseksualnych omawiana wcześniej. Być może także znaczna część matek o homoseksualnych zachowaniach z premedytacją odsuwała dzieci od swoich związków lub przekazywała je na wychowanie np. rodzicom. Z badań opartych na próbkach wygodnych wyłania się obraz typowej homoseksualnej matki jako białej kobiety, dobrze wykształconej, przynależącej do wyższej klasy średniej i nieźle sobie radzącej w życiu. Tymczasem, jak pokazuje Rosenfeld (2012), z amerykańskiego spisu powszechnego wyłania się inny obraz, rodzice homoseksualni przynależą raczej do klasy pracującej i w znacznie większym stopniu są ludnością kolorową. Z pewnością takiej grupie wychowywanie dzieci przychodziło trudniej a tendencje do nieprzebywania z dzieckiem w jednym gospodarstwie domowym musiały być częstsze. Niemniej na konkluzję Rosenfelda, że „nie ma różnic” pomiędzy dziećmi wychowywanymi przez pary homoseksualne, a dziećmi wzrastającymi w nienaruszonych rodzinach biologicznych z rodzicami heteroseksualnymi w znacznym stopniu wpłynąć musiały dwa czynniki: ograniczył on swoją próbkę badawczą do grupy, która mieszkała z rodzicem i jego homoseksualnym partnerem przez okres ostatnich 5 lat, ponadto analizował znacznie mniej zmiennych. Dane oparte na spisie powszechnym nie wnikają tak głęboko w dynamikę systemów rodzinnych i w cechy socjo-psychologiczne osób badanych, np. nie zadaje się pytań o orientację seksualną respondentów. W NBSR dokonywano analiz

retrospektywnych, czego także nie obejmuje spis powszechny. Badanie Rosenfelda zasadniczo skupione były na analizie porównawczej postępów szkolnych młodzieży pochodzącej z grup o różnych parametrach demograficznych.

Część krytyków podnosi (za: Regenerus, 2012b), iż w rzeczywistości badał on nie tyle lesbijskie matki i gejowskich ojców, co osoby biseksualne. Oparte jest to na obserwacji, iż większość badanych respondentów przyszła na świat z rodziców heteroseksualnych. Ten zarzut jest i częściowo słuszny (większość homoseksualnych rodziców osób badanych była na początku w związku heteroseksualnym) i w gruncie rzeczy nierozstrzygalny, dzieci swoich rodziców raczej nie mogą znać wszystkich szczegółów relacji seksualnych swoich rodziców. Zwróćmy jednak uwagę, że w percepcji respondentów tkwił schemat poznawczy „Mam lesbijską matkę”, „Mam ojca – geja”, co kazało im tak a nie inaczej odpowiadać na pytania ankiety badawczej. Na tych subiektywnych wyborach chyba należy poprzestać, rozważania na ile rodzice respondentów są „czystymi” gejami/lesbijkami, a na ile osobami biseksualnymi w kontekście tego badania wydają się nierozwiązywalne.

Pojawiła się także krytyka, iż w rzeczywistości respondenci opisywali nie tyle swoje doświadczenia z życia w homoseksualnych gospodarstwach domowych, co z opieki zastępczej. Zarzut trudny do utrzymania, jak podaje Regnerus przebywanie w rodzinach zastępczych zadeklarowało 21 osób posiadających lesbijskie matki (na 175 osób z tej grupy), z czego blisko połowa z nich doświadczyła pobytu w rodzinie zastępczej przez rozpoczęciem 10 roku życia. Skonstruowana ankieta badawcza wyraźnie podkreślała odpowiedzi dotyczące rodziców biologicznych.

Wreszcie kwestia dotycząca nazewnictwa badanych grup. Zarzut dotyczył sformułowań „Gejowski ojciec” i „Lesbijska matka”, zdaniem krytyków dzieci nie mogą decydować o ocenie orientacji seksualnej swoich rodziców. Uwaga ta została uznana przez Regnerusa (op.cit.), na określenie tych grup wprowadził alternatywne pojęcia akcentujące schematy poznawcze osób badanych „Homoseksualna Matka w Percepcji Respondenta” (HMWPR) i „Homoseksualny Ojciec w Percepcji Respondenta” (HOWPR).

Refleksje końcowe – w stronę cenzury?

Postulat, aby porównywać dzieci wychowywane z stabilnych rodzinach homoseksualnych z dziećmi wzrastającymi w stabilnych rodzinach heteroseksualnych jest słuszny w odniesieniu do idealnego schematu metodologicznego. Jednak nie jest winą badacza, że w dużym, reprezentatywnym, przesiewowym badaniu nie można zebrać wystarczająco dużej liczebności badanych wychowywanych w stabilnych związkach homoseksualnych. To wskazuje raczej na cechę populacji, a nie błąd w

zbieraniu danych. Promiskuityzm homoseksualistów potwierdzają zarówno niezależne badania (Diggs, 2012), jak i liczne publikacje autorów homoseksualnych (np. Silverstein i Picano, 2009; Witkowski, 2012; Janiszewski, 2013), nasuwa się pytanie czy zebranie stabilnej grupy par homoseksualnych jest w ogóle możliwe? Postulat analizowania grupy młodych dorosłych wzrastających przez okres całego dojrzewania w stabilnych związkach homoseksualnych wydaje się mocno nierealistyczny.

Zarzut Sherkata (op.cit.), że badania były finansowane przez konserwatywne instytucje, o czym informuje Regnerus w swoim tekście, zdaje się mieć charakter bardziej emocjonalny niż racjonalny. O ile źródło finansowania nie ingeruje w przebieg badań nie można podważać ich wiarygodności. Nad skonstruowaniem ankiety pracował niezależny zespół badaczy, zebranie danych zostało powierzone wyspecjalizowanej firmie, nie ma powodu by nie wierzyć Regnerusowi, że nikt z zewnątrz nie ingerował w opracowanie danych i ich końcową interpretację. Także uwaga o przedłużaniu badań poprzez kierowanie próśb do panelistów Knowledge Network by zainteresowali wypełnieniem ankiety nowe osoby nie wydaje się trafna. Procedury takie są powszechnie stosowane w celu powiększenia liczebności próby, istotne jest czy naruszałyby one jej losowość, wydaje się, że takiego niebezpieczeństwa tu nie było.

Na tle wszystkich wyodrębnionych grup osoby młode osoby dorosłe wzrastające w nienaruszonych biologicznie rodzinach z heteroseksualnymi rodzicami prezentują się zdecydowanie najlepiej, przeprowadzone badania pokazują, że pełna rodzina jest środowiskiem, które najefektywniej służy osobowościowemu i społecznemu rozwojowi jednostki. Badanie Regnerusa jednoznacznie pokazuje, iż dzieci wychowywane przez homoseksualistów mają więcej problemów zdrowotnych i psychiatrycznych niż inni, a teza o „braku różnic” pomiędzy dziećmi wzrastającymi w pełnych, nienaruszonych biologicznie rodzinach a wychowywanymi przez pary homoseksualne, podtrzymywana przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne, musi przejść do kategorii naukowych mitów. Bez względu na to jaką wagę przypiszemy analizom grup młodych dorosłych wychowywanych przez homoseksualnych rodziców pod względem ich stabilności i reprezentatywności faktu, iż najlepsze wyniki osiągnęły osoby wzrastające w stabilnych rodzinach heteroseksualnych nie można przekreślić lekką ręką, w tym zakresie rezultaty otrzymane na reprezentatywnej amerykańskiej próbie są trudne do zakwestionowania. To wydaje się być największą wartością studium Regnerusa. Badania nad dziećmi wzrastającymi w homoseksualnych gospodarstwach domowych w gruncie rzeczy dopiero rozpoczynają się, swymi analizami Regnerus pokazał, iż nie można polegać wyłącznie na małych próbkach wygodnych i metodzie „kuli śnieżnej”, taka

metodologia prowadzić może do błędów tendencyjności i nieuprawnionych generalizacji.

Zakres praw społecznych dla gejów i lesbijek, w tym dotyczące homoseksualnego rodzicielstwa, to kwestie i decyzje natury politycznej. Spór o badania i interpretację wyników socjologa z Austin winien mieć charakter merytoryczny i naukowy, obserwując zamieszanie wokół NBSR trudno nie oprzeć się przekonaniu, że znaczna część tych głosów ma motywację ideologiczną, a zamiast merytorycznej dyskusji o homoseksualnym rodzicielstwie podnoszona jest uogólniająca dyskwalifikacja. Na ile ta krytyka jest uzasadniona, a na ile nadmiarowa – polski czytelnik raportu Regnerusa już sam będzie mógł odpowiedzieć. Niemniej ataki skierowane do uczelni zatrudniającej uczonego, oskarżenia redakcji, która wydrukowała kontrowersyjny tekst, pogróżki kierowane pod adresem autora, szerzona atmosfera nietolerancji (zob. Regnerus Affair, 2012; Richwine i Marshall, 2012; Żurek, 2013; Regnerus, 2013) to niebezpieczne zjawiska, która każą się obawiać o wolność badań naukowych w kwestiach naruszających powszechnie obowiązujący kanon politycznej poprawności.

Zagrożenia te bardzo syntetycznie pokazuje Gabriele Kuby (2013) w pracy pod znamienym tytułem *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*. W rozmowie z A. Żurek zamieszczoną w tygodniku „Sieci” Regnerus powiedział: „Po opublikowaniu diagnozy socjologicznej zgłaszali się do mnie ludzie, którzy wyrażali swoją wdzięczność za to, że ktoś opisał i nazwał doświadczenia, jakie stały się ich udziałem. Byli jednak też i tacy, którzy pisali do mnie po to, aby wyrazić swoje rozczarowanie i ogromną złość za to, że podjąłem w swoich badaniach ten temat. Można powiedzieć, że publikowanie analiz w dziedzinach „wrażliwych” zawsze wiąże się ze wzbudzeniem silnej reakcji. W podjętym przeze mnie temacie wychowania dzieci przez pary homoseksualne jest jednak coś wyjątkowego, coś, co wywołuje szczególne rozdrażnienie. Próby zniszczenia mojej kariery naukowej trwają bowiem po dziś dzień.” Bezprzykładny atak na czele którego stanął Gary Gates, inicjator listu „200” do SSR, może zapisać się w historii nauki jako przykład skrajnej nietolerancji. Być może jego właściwym celem nie był już Regnerus, ale potencjalni następcy i kontynuatorzy, do których skierowany został komunikat, iż mogą publikować tylko wyniki politycznie poprawne, w tym wypadku zgodne z homofilną wykładnią, w przeciwnym razie ich naukowa kariera może zostać zniszczona. W zarzutach pod adresem Regnerusa często pojawia się „argument”, że nie miał on wcześniejszego doświadczenia w badaniu osób LGBT, co można interpretować, jako sugestię, iż nie powinien on podejmować tego tematu, idąc tym tropem można wręcz odebrać groźbę, że najlepiej gdyby problematyką LGBT zajmowali się sami badacze o orientacji LGBT.

Ideologia politycznej poprawności, powstała skądinąd w szlachetnych intencjach, aby język nie powodował powiększania społecznych podziałów i wykluczenia słabszych mniejszości, nie jest jednak neutralna politycznie, z czasem – jak twierdzą Scruton, Weigel, Bartyzel czy Kołakowska (zob. Margasiński, 2012, 2013) - została zdominowana przez koncepcje lewicowo-liberalne. Muszą niepokoić wpływające z tej fali próby regulacji prawnych (por. Kuby, op.cit.), które mogą wręcz ograniczać prowadzenie badań naukowych i swobodną społeczną dyskusję, tak jak ostatnio wprowadzana we Włoszech ustawa „antyhomofobiczna” (biorę termin w cudzysłów, bowiem w gruncie rzeczy nie wiadomo, co on w tym kontekście oznacza, zob. Margasiński, 2012).

Brytyjski filozof Roger Scruton (za: White, 2013) mówi wręcz, że włoski projekt ma swe źródła w maoistowskich i stalinowskich totalitaryzmach. Ukazanie się raportu Regnerusa i powstałe nań reakcje pokazują jak cienka jest granica swobody badań naukowych dotyczących wrażliwych obszarów moralnych (aborcja, eutanazja, homoseksualizm) obejmowanych w mainstreamowym przekazie politycznym i medialnym coraz ściślejszym gorsetem lewicowej politycznej poprawności. W czasach globalnej wioski nie są to tylko lokalne kwestie dotyczące wyłącznie Stanów Zjednoczonych czy Włoch.

Pozostaje wyrazić nadzieję, że prowadzenie w Polsce niezależnych badań naukowych nie będzie zagrożone i nie doczekamy powrotu czasów opresyjnej cenzury. W gruncie rzeczy znikoma ilość badań nad homoseksualizmem podejmowana przez polskich badaczy społecznych każe postawić pytanie w jakim stopniu jest to już skutek mechanizmów autocenzury i lęków wynikających z możliwego naruszenia politycznej poprawności.

Bibliografia:

Allen, D.W. (2012). *More Heat Than Light: A Critical Assessment of the Gay Parenting Literature 1995-2000*.

Ze strony:

<http://www.ruthinstitute.org/ITAF12/faculty/readings/SSParentingHJLPP.pdf> - pobrano 21.01.2013.

American Psychological Association (2005). *Lesbian and gay parenting*.

Ze strony: <http://www.apa.org/pi/lgbt/resources/parenting.aspx> - pobrano 11.01.2010.

American Psychological Association (2004). *Sexual Orientation, Parents & Children*. Ze strony: <http://www.apa.org/about/policy/parenting.aspx> - pobrano 11.01.2010.

- Andersson, G., Noack, T., Seierstad, A., Weedon-Fekjaer, H. (2006). The demographics of same-sex marriages in Norway and Sweden. *Demography*, 43, 79–98.
- Cummings, N. A. (2006) *The APA and Psychology Need Reform*. Pobrano ze strony: narth.com – 12.01.2011.
- Cummings, N. A, O'Donahue, W.T. (2005). Psychology's Surrender to Political Correctness. W: R.H. Wright, N.A. Cummings (red.). *Destructive Trends in Mental Health: The Well Intentioned Path to Harm*. New York and Howe: Routledge, 3-29.
- Diggs, J.R. (2002). *The Health Risks of Gay Sex*.
Ze strony: <http://catholiceducation.org/articles/homosexuality/healthrisksSSA.pdf> - pobrano 12.02.2012.
- Gates, G.J. i inni (2012). Letter to the editors and advisory editors of Social Science Research. *Social Science Research*, 41(6), 1350-1351.
- Homoseksualizm i nadzieja. Raport Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA* (2004).
Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie.
- Janiszewski, J. (2013). *Kto w Polsce ma HIV?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Johnson, B., i inni (2012) A social scientific response to Regnerus controversy.
Ze strony: <http://www.baylorisr.org/2012/06/a-social-scientific-response-to-the-regnerus-controversy/> - pobrano 10.03.2013.
- Ferguson, A. (2012). Revenge of the Sociologist. The perils of politically incorrect academic research. *The Weekly Standard*, Vol.17, No 43.
Ze strony: http://www.weeklystandard.com/articles/revenge-sociologists_648829.html - pobrano 03.03.2013.
- Kuby, G. (2013). *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*.
Kraków: Wydawnictwo Homo Dei.
- Margasiński, A. (2012). Stereotyp homofobii – nowy element politycznej poprawności?
Kultura i Edukacja, 2, 169-186.
- Margasiński, A. (2013). Wobec homoseksualizmu: między religią, nauką a ideologią.
Kalendarium wydarzeń. *Frona*, 67, 22-75.
- Marks, L. (2012). Same-sex parenting and children's outcomes: A closer examination of the American psychological association's brief on lesbian and gay parenting. *Social Science Research*, 41, 735-751.
- Nicolosi, L.A. (2002). Former APA President Condemns APA for Barring Research. Ze strony: <http://www.narth.com/docs/barring.html> - pobrano 03.02.2013.
- Ponnuru, R. (2012) *Sex and The Social Scientist*.
Ze strony: www.nationalreview.com/nrd/articles/303639/sex-and-social-scientist - pobrano 15.08.2012.

- The Regnerus Affair. The embattled sociologist talks to CT about the controversy over his study of homosexuality and parenting. Interview by Katelyn Beaty. (2012). *Christianity Today*.
Ze strony: <http://www.christianitytoday.com/ct/2012/october/mark-regnerus-interview-gay-parenting-study.html> - pobrano 05.12.2012
- Thurman, D. (2008). *The APA's Pro-Gay „River of Denial”*,
Ze strony: <http://www.narth.com> – pobrano 10.12.2012.
- Regnerus, M. (2012a). How different are the adult children of parents who have same–sex relationships? Findings from the New Family Structures Study. *Social Science Research*, 41, 752-770.
- Regnerus, M. (2012b). Parental same-sex relationships, family instability, and subsequent life outcomes for adult children: Answering critics of the new family structures study with additional analyses. *Social Science Research*, 41 (6), 1367–1377.
- Richwine, J., Marshall, J.A. (2012). The Regnerus Study: Social Science on New Family Structures Met with Intolerance, *Backgrounder The Heritage Foundation*, 2736, 1-7.
Ze strony: <http://www.heritage.org/research/reports/2012/10/the-regnerus-study-social-science-on-new-family-structures-met-with-intolerance> - pobrano 08.06.2013.
- Rose, S. (2012). *Open Letter to University of Texas Regarding Professor Mark Regnerus’ Alleged Unethical Anti-Gay Study*.
Ze strony: <http://thenewcivilrightsmovement.com/open-letter-to-university-of-texas-regarding-professor-mark-regnerus-alleged-unethical-anti-gay-study/civilrights/2012/06/24/41977> - pobrano 04.02.2012.
- Rosenfeld, M. (2010). Nontraditional families and childhood progress through school. *Demography*, 47, 755–775.
- Silverstein, Ch., Picano, F. (2009). *Radość seksu gejowskiego*. Warszawa: Czarna Owca.
- Sherkat, D.E. (2012) The Editorial Process and Politicized Scholarship: Monday Morning Editorial Quarterbacking and a Call for Scientific Vigilance. *Social Science Research*, 41, 1346-1349.
- Witkowski, M. (2012). *Lubiewo bez cenzury*. Warszawa: Świat Książki.
- Wright, R.H., Cummings, N.A. (2005). *Destructive Trends in Mental Health: The Well Intentioned Path to Harm*. New York and Howe: Routledge.
- White, H. (2013). *Italian ‘anti-homophobia’ bill reminiscent of Maoist/Stalinist politics*.
Ze strony: <http://www.lifesitenews.com/news/italian-anti-homophobia-bill-reminiscent-of-maoist-stalinist-politics> - pobrano 24.08.2013.